



PODOFICER



REZERWY

L. W.



*jest nas
70 tysięcy...*

Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych

w Mościcach i w Chorzowie

wyrabiają oprócz

NAWOZÓW AZOTOWYCH I FOSFOROWYCH
w różnych sortymentach handlowych następujące
Produkty chemiczne:

AZOTOWE: Azot. — Amoniak skroplony. — Wodę amoniakalną chemicznie czystą. — Kwas azotowy chemicznie czysty. — Kwas azot. techn. (o różnych stężeniach). — Nitrozę. — Azotyn sodowy. — Saletrę amonową. — Saletrę sodową. — Saletrę potasową. — Salmiak rafinowany. — Salmiak sublimowany. — Węglan amonu. — Siarczan amonu (do celów technicznych).

CHLOROWE: Chlor ciekły. — Ług bielący (podchloryn sodowy). — Herbatox (preparat do tępienia chwastów). — Paradwuchlorobenzen. — Ortodwuchlorobenzen. — Chloronaftalen. — Woskol (wosk syntetyczny).

RÓŻNE: Karbid — Tlen. — Wodór.

Adres dla korespondencji:
Z. F. Z. A. — CHORZÓW III.

Polski Eksport Żelaza Sp. z o.o.

KATOWICE, LOMPY 14.

Telefony 359-01 — 05 (5 linij).

Adres telegr.: PEZKA Katowice

ODDZIAŁ W HAMBURGU

Polski Eksport Żelaza, Hamburg Alsterdamm 8, tel. 33-45-51

Przedstawicielstwa w następujących krajach:

Afganistan, Afryka Południowa, Albania, Argentyna, Boliwia, Brazylia, Bułgaria, Chile, Dania, Egipt, Estonia, Finlandia, Grecja, Holandia, Indie, Irak, Iran, Italia, Japonia, Jugosławia, Kolumbia, Łotwa, Malta, Norwegia, Palestyna, Paragwaj, Peru, Portugalia, Rumunia, Syria, Szwajcaria, Szwecja, — — Turcja, Uruguay, ZSSR. — —

Wyłączny eksport wyrobów walcowniczych z następujących firm

Wspólnota Interesów Górniczo-Hutniczych S.A. Katowice
Huta Pokój S. A. Katowice

Zjednoczone Zakłady Górniczo-Hutnicze
Modrzejów-Hantke S. A. Sosnowiec

Towarzystwo Akcyjne Zakładów Hutniczych
Huta Bankowa Dąbrowa Górnicza

Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza
Sosnowiec

ZJEDNOCZONE FABRYKI MASZYN KOTŁÓW I WAGONÓW

L. Zieleniewski i Fitzner Gamper

Sp. Akc.

KRAKÓW

OSADA GÓRNICZO-PRZEMYSŁOWA

„TRZEBINIA“

dostarcza węgiel ze swojej kopalni

„ZBYSZEK“

w TRZEBINI

dla celów opałowych i przemysłowych

Rok założenia 1863

PRZĘDZALNIA WEŁNY CZESANKOWEJ

MARKUS KOHN

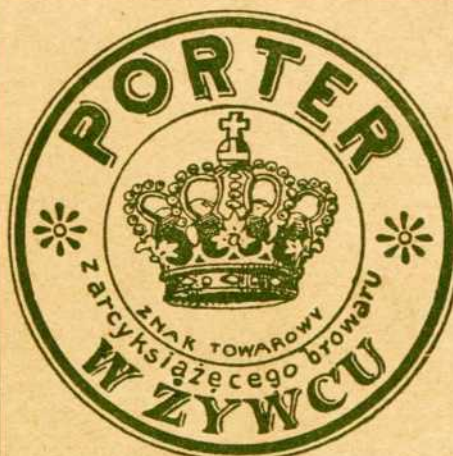
Spółka Akcyjna

ŁÓDŹ

Adres Telegraficzny: MARKOHN-ŁÓDŹ

TELEFONY:

Centrala	116-05	Przędzalnia	Łąkowa	5	130-37
Dyrekcja	110-22	"	Leonarda	1	170-07
Sprzedaż	146-63	"	Pabianice		116-66
"	130-37	"			



PIJ CIE

znakomite

PIWA

z Arcyksiążęcego

Browaru w Żywcu

„Zdrój Żywiecki“,
„Marcowe“ i specjal-
ne „Porter“ i „Ale“

ROMAN ŚLADOWSKI

por. rez.

PO ŚLĄSKIEJ MOWIE WICEPREMIERA KWIATKOWSKIEGO

Wicepremier Kwiatkowski wygłosił w dniu 24 bm. w Katowicach mowę — odczyt na temat zagadnień „zjednoczeniowych“.

Musimy stwierdzić, że odczyt ten — nadany zresztą przez Radio i słuchany z zapartym oddechem przez wszystkich Polaków, którzy chcą zrozumieć ważność sytuacji politycznej w dobie obecnej, — był rewelacyjnym a enuncjacie w ustach „Wice-Szeffa“ Rządu miały charakter wybitnie przełomowy.

Apel, skierowany przez Min. Kwiatkowskiego do wszystkich ludzi dobrej woli, jakoteż poniższy dosłowny tekst przemówienia, zdają się raczej wskazywać na doniosły akcent polityczny: Oto końcowy fragment przemówienia:

„Nie wstąpiłem dziś na mównicę po to, by zaagitować poszczególnych obywateli, czy nawet poszczególne grupy na formalne zgłoszenie akcesu do tworzonego obozu politycznego. Wypowiedziałem szczerze i otwarcie troski członka Rządu i równego wam obywatela i postawiłem przed wami, Polacy, sprawę, wymagającą rozstrzygnięcia w waszym obywatelskim sumieniu. Wiem, że tego rozstrzygnięcia nie znajdziecie natychmiast, zwłaszcza że musi ono nastąpić równocześnie po obu stronach niewidzialnej, lecz dzielącej nas barykady. Pamiętajcie jednak, że pomyślnie momenty polityczne i gospodarcze nie są dziś długotrwałe“.

Mowy Wicepremiera nie podajemy w całości gdyż Koledzy nasi napewno ją słyszeli przez Radio, — lub obszernie streszczoną czytali w prasie codziennej.

Z wyliczenia p. wicepremiera elementów stałych i niestałych (do tych ostatnich zalicza rząd, skład parlamentu, ordynację wyborczą) należy raczej wywnioskować, iż gdyby interes Państwa i idea zjednoczenia twórczych sił narodu wymagały zmian na tych odcinkach, — będą one niewątpliwie dokonane.

Wydaje nam się, iż referat Wicepremiera brzmi jakby „awizo“ przed nowymi zasadami konsolidacji, której to inicjatywy spodziewamy się wkrótce.

Byłoby naprawdę rzeczą nad wyraz pocieszącą, gdyby wreszcie dzieło — będące przedmiotem marzeń wszystkich „kochających Polskę“ znalazło swą realizację, — a temsamem kres został położony swarom i brakowi „współpracy“, — pokolenie zaś nasze doczekało się jednej wielkiej rodziny POLAKÓW — którzy żyć i umierać chcą za OJCZYZNĘ.

Wy — Podoficerowie Rezerwy, byli wojskowi, którzy bynajmniej nie czujecie się tak jak ludzie, — którzy rolę swą spełnili — i chcą już tylko „odpoczywać“ — niewątpliwie potraficie dorzucić i Swoją cenną współpracę do dzieła tego.

Jak w polu bitwy zawsze podoficer przoduje w wykonaniu zleconych i poruczonych przez swych mocodawców prac, — tak też i w tym zadaniu, wsparci o wielkie tradycje, — pozostawione Wam przez Zgasłego Wielkiego Marszałka, — który sztandar Wasze otaczał zawsze czcią i przywiązaniem, — Organizację Waszą — gotową zawsze do rzetelnej współpracy, — potraficie oddać na usługi tego Wielkiego Dzieła.

VIII ZJAZD DELEGATÓW FEDERACJI P. Z. O. O.

W niedzielę 24 kwietnia odbył się w Warszawie VIII walny zjazd delegatów Federacji P. Z. O. O. Mszę św. w kościele garnizonowym odprawił ks. prał. Michalski, następnie delegacja b. kombatanatów francuskich z prezesem zjazdu, p. gen. Góreckim i delegacjami polskimi udała się na grób Nieznanego Żołnierza i do Belwederu, gdzie złożono wieńce.

W sali Rady Miejskiej odbył się zjazd, zaszczycony obecnością P. Prezydenta R. P. W zjeździe wzięli udział m. inn. min. Kasprzycki, Kościółkowski, wicemarszałkowie Sejmu, gen. Skwarczyński i szereg innych osób z pośród organizacji kombatanckich.

Z ramienia Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. udział w zjeździe i obradach wzięli PP. Prezes Zarządu Głównego OZPR Antoni Jakubowski,

Wiceprezes Stanisław Kapko i skarbnik kol. Karol Ring. Prezes Jakubowski wybrany został do Zarządu Federacji.

Otworzył obrady, a następnie odczytał sprawozdanie gen. Górecki. Po przemówieniu min. Kasprzyckiego, zabrał głos przedstawiciel delegacji francuskiej p. min. G. Rivollet, który złożył życzenia pomyślności dla prac kombatanatów polskich i w imieniu b. kombatanatów Francji wręczył gen. Góreckiemu trójbarwną chorągiew, godło Rzeczypospolitej francuskiej.

Podczas śniadania, wydanego na cześć gości francuskich, minister spraw wojskowych, gen. Kasprzycki, udekorował przewodniczącego delegacji francuskiej, b. min. Rivollet'a orderem Polski Odrodzonej drugiej klasy.

LUBICZ ZALESKI

PODOFICER ZAWODOWY A PODOFICER REZERWY

Sprawy podoficerów rezerwy są tematem bardzo skąpo omawianym na łamach prasy wojskowej.

Pomimo, iż w gronie tego korpusu są ludzie zajmujący najróżnorodniejsze stanowiska hierarchii społecznej o różnym poziomie wykształcenia, zastosowana jest jak najdalej idąca rezerwa pod tym względem i prawie że całkowita izolacja od spraw, którymi ze względów obywatelskich powinni się jednak interesować i omawiać je na łamach prasy wojskowej.

Łączność podoficera rezerwy z wojskiem i korpusem podoficerów zawodowych, za małymi wyjątkami, ogranicza się prawie wyłącznie do tego, że co pewien czas zostaje on powołany do odbycia ćwiczeń wojskowych, a już w najlepszym wypadku, do odwiedzania swego macierzystego pułku w dzień święta pułkowego.

A przecież życie wojskowe prze ciągle naprzód. Dla podoficera rezerwy, który z życiem tym styka się co pewien ustalony okres czasu otwiera się sposobność obiektywnej oceny tych postępów i wyknięcia błędów, które przez nas podoficerów zawodowych w nawale pracy nie mogą być zauważone.

Kadra zawodowa z szeregowcami służby czynnej tworzy tylko kościec armii, który na wypadek wojny wypełnia powołanymi pod broń rezerwistami.

A im więcej ten rezerwista będzie zespolony ze swym oddziałem macierzystym, tym wypełnianie tego kośćca pójdzie sprawniej i szybciej.

To pierwsze zetknięcie się z obowiązkami jakie czekają na podoficera rezerwy nastąpi prawie zawsze za pośrednictwem podoficera zawodowego.

Czyż więc nie jest wskazane aby łączność pomiędzy korpusem podoficerów rezerwy, a kadra zawodową oparta była na większej współpracy i kontakcie?

W żadnym wypadku nie może ona zaszkodzić służbie, a odwrotnie zawsze przyniesie dla niej korzyści.

Łączność pomiędzy tymi korpusami powinna być oparta nie tylko na łączności indywidualnej. W obu tych korpusach istnieje cały szereg organizacji koleżeńskich, czy społecznych, które jak dotąd nie utrzymują prawie ze sobą zupełnie kontaktu. Boć przecież nie można nazwać kontaktem jakiego przy-

padkowego zetknięcia się tych organizacji z okazji jakiejś uroczystości czy załatwiania wspólnych spraw.

Dla dobra służby konieczna jest współpraca i wymiana myśli, a wtedy wiele bolączek i niedomówień, które tworzy służba i życie zostanie wyeliminowane i życie to w wielu wypadkach stanie się łatwiejsze.

W końcu chcę poruszyć sprawę najwięcej może drażliwą. Jest nią, że tak nazwę, wstydlivość jaką niektórzy koledzy w rezerwie okrywają posiadane stopnie podoficerskie.

Jak w klasie robotniczej, rzemieślniczej i rolniczej posiadany stopień podoficerski stanowi pewnego rodzaju dumę i nieomal na każdym kroku bywa stale podkreślany, tak w sferach urzędniczych, czy inteligencji pracującej, nieomal zawsze się tego unika i mówi się o nim z pewnego rodzaju zażenowaniem i niechęcią.

To psychiczne nastawienie jest pozostałością po dawnych armiach zaborczych, w których podoficer uważany był za istotę niższego rzędu, a ze względu na metody jakie ci podoficerowie stosowali do nas Polaków — nawet pogardzany.

Pamiętać jednak musimy, że dzisiejszy podoficer — to obywatel korzystający z pełni praw i przywilejów. To wychowawca żołnierza, a w czasie wojny dowódca, który na czele drużyny czy patrolu najczęściej poprowadzi go w bój.

Ze względu na taktykę i charakter dzisiejszej wojny, przeważnie na jego meldunkach i obserwacji przełożony-oficer oprze zawsze swe zarządzenia i rozkazy.

Musi więc on być istotą inteligentną i zdającą sobie sprawę z ważności swej roli i stanowiska.

Przed dzisiejszym podoficerem otwarta jest droga do wszystkich stopni i stanowisk służbowych, o ile tylko uzyska on potrzebne do tego kwalifikacje. Potwierdzeniem tego niech będą nazwiska osób-podoficerów rezerwy stojących dziś nieomal na najwyższych stanowiskach społecznych lub państwowych, które w wojsku posiadały zaledwie stopień kaprała.

Rzucam więc wezwanie do współpracy i nawiązania ścisłego kontaktu pomiędzy oboma korpusami, wierząc w to, że będzie ono pomostem, po którym współpraca ta zacznie się rozwijać.

Podoficerowie Rezerwy — Wstępujcie do Związku. On da Wam wytchnienie po pracy i codziennych znojach, — w gronie miłych kolegów pozwoli Wam wspomnieć o pięknych czasach żołnierskich, — pogwarzyć i dalej budować Polskę.

Gruźlica — Wróg z którym walczymy od wieków

Jak tylko zdoła sięgnąć pamięć historii — ciągnie się długi, ponury korowód ofiar gruźlicy. Od wieków, nękana i gnębiona ludzkość starała się mniej, lub więcej skutecznie stawiać czoła tej straszliwej pladze. W wysiłku narodów, w tej walce o życie, nie zbrakło też i Polski.

Już w wieku XII powstają pierwsze w Polsce szpitale — w Poznaniu i w Sławkowie pod Krakowem — leczące gruźlików. W wieku XIV zdobywa wielki rozgłos w ówczesnym cywilizowanym świecie — od Eufratu aż po Tamizę — Jan Radlica z rodu Korabitów, z ziemi kaliskiej. Rozświetnił swe imię jako lekarz ówczesnych władców świata, jako najznajmniejsi znawca suchot. W roku 1556 Spiczyński, nadworny lekarz Zygmunta Augusta, w pierwszym polskim dziele medycznym „Herbaria“, podaje świetną, jak na owe czasy definicję gruźlicy. W wieku XVII mamy do zanotowania pracę Polaka Szmida, zwracającego uwagę na możliwość infekcyjnego zarażenia gruźlicą. Działo się to 200 lat przed odkryciem Kocha. W roku 1702 profesor Akademii Jagiellońskiej, Czernikowicz, przeprowadza w Krakowie słynną publiczną dysputę o gruźlicę.

Badaniom gruźlicy poświęca się Krupuński, Kłowski, a wreszcie najśłynniejszy wśród słynnych na przełomie XVIII i XIX wieku profesor Jędrzej Śniadecki. On pierwszy zwrócił uwagę na zbawczą działalność powietrza i słońca przy leczeniu gruźlicy, stworzył teoretyczne podwaliny tak obecnie rozwiniętego lecznictwa klimatyczno-sanatoryjnego. W XIX wieku doktor Adam Raciborski publikuje w Paryżu swoje monumentalne dzieło: „Historia nauki i diagnostyki chorób płócnnych od Hipokratesa do czasów dzisiejszych“.

Nie sposób pominąć tu takich nazwisk, takich pionierów nauki i jej luminarzy w walce z gruźlicą, jak profesor doktor Alfred Sokołowski, autor bez mała stu bezcennych dzieł o gruźlicy; doktor Tytus Chałubiński — odkrywca Zakopanego i propagator idei utworzenia tam stacji klimatycznych; doktor Kazimierz Dłuski — twórca nowoczesnego lecznictwa

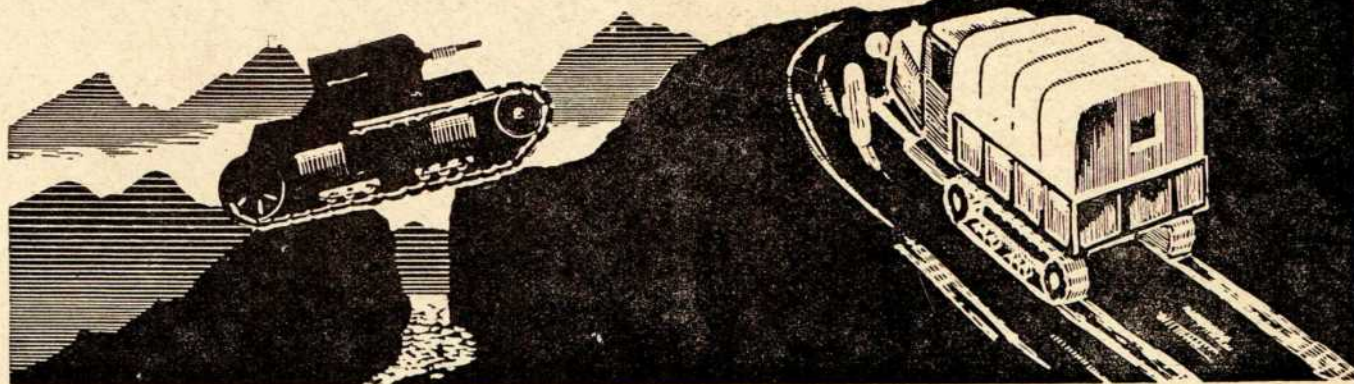
sanatoryjnego w Polsce, założyciel pierwszego sanatorium w Zakopanem. I wreszcie doktor Henryk Dobrzycki, obok Sokołowskiego największy koryfeusz wiedzy o gruźlicy, nieustraszonego pionier idei walki społecznej z gruźlicą. Dzięki niemu walka ta wyszła z zacisza pracowni i gabinetów lekarskich, przestała być zagadnieniem wyłącznie medycznym, stała się problemem powszechnym, ogólnospołecznym.

Przybywa nam szpitali, wnosimy co raz to nowe sanatoria świetnie wyposażone, pokrywamy kraj siecią przychodni i prewentoriów przeciwgruźliczych. Śmiertelność suchotników zmniejsza się powoli, lecz stale. W roku 1931 mieliśmy ośrodków przeciwgruźliczych zaledwie 193, w cztery lata później już z górą 300, a poza tym w 202 zakładach (szpitalach, sanatoriach i prewentoriach) — 9.000 łózek wyłącznie dla gruźlików. W roku 1920 było w Polsce tylko 30 poradni przeciwgruźliczych, dziś mamy ich ok. 500. W 1934 roku zmarło na gruźlicę 5.800 osób, czyli na 10 tys. mieszkańców 17 umierało na tę chorobę, podczas gdy obecnie stosunek ten się wyraża jak 14 na 10.000. Zrobiliśmy postęp, to prawda, ale to jeszcze mało. Daleko nam do tego stanu, do jakiego doszła mała Dania, gdzie liczba zgonów na gruźlicę wynosi zaledwie 4,5 na 10 tys. mieszk., choć jeszcze przed 50 laty wynosiła 32 na 10 tys.

Jedną z instytucyj intensywnie angażującej się w zwalczaniu gruźlicy, jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Utrzymuje on 17 własnych sanatoriów i posiada 2.000 łózek dla gruźlików w szpitalach ogólnych. Cały szereg prewentoriów, 458 przychodni i ośrodków przeciwgruźliczych utrzymują Ubezpieczalnie Społeczne. Na samą tylko akcję profilaktyczną wydaje ZUS 7 milionów zł rocznie. Na koszt Ubezpieczalni leczy się 45% wszystkich gruźlików znajdujących się w szpitalach. Spodziewać się należy, że Ubezpieczalnie Społeczne co raz intensywniej będą rozwijać i wcielać w czyn ideę walki z gruźlicą, ideę, która Polskę w ciągu wieków złotymi głoskami zapisywała w historii medycyny.

W. Ż.

Nie zawodzą w najtrudniejszych warunkach pracy
motoru polskie oleje
s a m o c h o d o w e
GALKAR-LUX



DO CZYTELNIKÓW!!!

Redakcja nasza otrzymała wobec najbliższego terminu zjazdów szereg materiałów. z poszczególnych Kół i Okręgów naszej Organizacji.

Chcąc dać obraz pracy naszych poszczególnych ogniw w terenie, niniejszy numer we większej swej części poświęcamy właśnie relacjom z pracy w terenie — ZWIĘKSZAJĄC RÓWNOCZEŚNIE WOBEC WIELKIEGO ZAINTERESOWANIA OMAL DWUKROTNIE NAKŁAD PISMA.

Artykuły redakcyjne, jakoteż ciekawe materiały dyskusyjne i wyszkoleniowe zamieścimy w numerze następnym.

Numer niniejszy zatem we większej swej części jest „numerem sprawozdawczym”.

Redakcja

O. Z. P. R. przy pracy Z życia Kół i Okręgów

UROCZYSTOŚĆ DZIESIĘCIOLECIA ISTNIENIA ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY KOŁA POWIATOWEGO W MŁAWIE.

W dniu 15 lutego przypadała uroczystość 10-lecia istnienia Związku Podoficerów Rezerwy Koła Powiatowego w Mławie, którą Zarząd tegoż Związku z uwagi na dzień powszedni odroczył na niedzielę tj. dzień 20 lutego 1938 r., aby dać możność zmanifestowania i umożliwić wzięcia udziału w powyższej uroczystości jaknajszerszym masom społeczeństwa mławskiego.

W związku z powyższą uroczystością Zarząd Związku na posiedzeniu w dniu 13 stycznia b. r. ustalił program omawianej uroczystości jak następuje:

DZIEŃ 20 LUTEGO 1938 ROKU.

1. Godzina 9.30 zbiórka zaproszonych gości i sfederowanych organizacji pow. mławskiego i okolicznych powiatów w Miejskiej Sali Teatralnej.
2. „ 10.— wymarsz organizacji z pocztami sztandarowymi i orkiestrą do Kościoła Parafialnego na uroczyste nabożeństwo.
3. „ 10.45 pochód na miejscowy cmentarz i złożenie wieńca na grobie poległych obrońców Ojczyzny w roku 1920 z 49 p. p.
4. „ 11.30 defilada organizacji przez ulice miasta.
5. „ 12.— otwarcie uroczystości 10-lecia istnienia Związku w Miejskiej Sali Teatralnej.

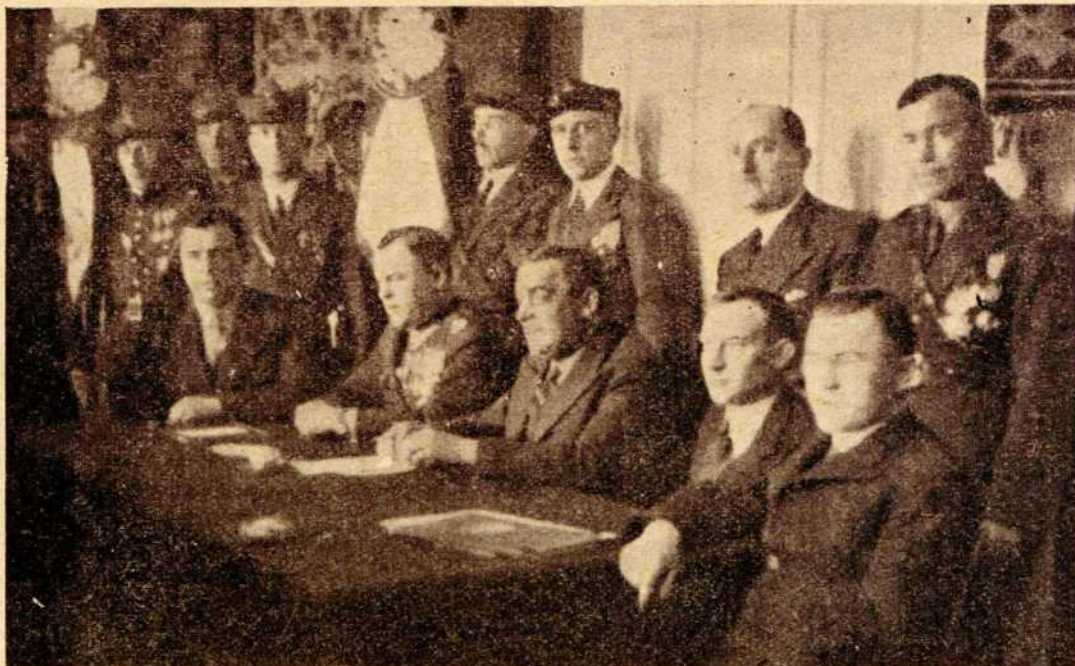
Przebieg powyższej uroczystości przedstawia się następująco:

z zaproszonych gości i pokrewnych organizacji przybyli:

- a) Prezes Zarządu Głównego O. Z. P. R. R. P. Jakubowski.
- b) Delegat 49 p. p. w Kołomyi p. Mjr. Łapiński Michał.
- c) Pan Starosta Mławski, którego reprezentował wice-starosta p. Górczyński.
- d) Pan Prokurator Małej, reprezentujący Komitet Obywatelski.
- e) Pan Jarosiński, burmistrz miasta Mławy.
- f) Delegacja Związku Podoficerów Rezerwy z Płocka ze sztandarem z p. Janem Mariańskim b. burmistrzem m. Mławy na czele.
- g) Delegacje poszczególnych kół gminnych.
- h) Prezes Federacji P. Z. O. O. p. M. Ganszer.
- i) Komendant Powiatowej Federacji P. Z. O. O. p. por. Szelągowski.
- j) Związek P. O. W. ze sztandarem.
- k) Związek b. Ochotników ze sztandarem.
- l) Związek Inwalidów Wojennych.
- ł) Związek Strzelecki.
- m) Związek Straży Pożarnej ze sztandarem i orkiestrą.

Już od samego początku uroczystości dał się zauważyć miły nastrój, jaki wytworzył się w tym dniu.

Miłą niespodziankę w tej uroczystości sprawił przyjazd Delegata z 49 p. p. z Kołomyi p. mjr. Michała Łapińskiego, który punktualnie o godz. 9.30 stawił się na zbiórkę i powitany został serdecznie przez Prezesa Koła Powiatowego Antoniego Penkałę.



Walne Zebranie O. Z. P. R.
w Mławie

Prezydjum, z delegatem Zarządu gł. Prezesem A. Jakubowskim na czele.

O godz. 9.45 zaproszeni goście i organizacje byli już obecni i gotowi do wymarszu.

Przed godz. 10-tą pochód na czele z orkiestrą miejscowej Straży i zaproszonymi gośćmi udał się na Mszę ś-tą do Parafialnego Kościoła.

Mszę ś-tą celebrował ks. Zakrzewski. Do Mszy ś-tej służyli członkowie Związku kol. kol. Jan Chmielewski i Henryk Chełkowski.

Po skończonym nabożeństwie ks. Zakrzewski wygłosił podniosłe kazanie podkreślając wagę chwili i znaczenie Związku Podoficerów Rezerwy, który jak zaznaczył, jest testatorem minioniej przeszłości gruntującym kult dla dobra swej Ojczyzny i wychowania dorastającego pokolenia.

W pięknym i wzruszającym przemówieniu ks. Zakrzewski jaskrawo podkreślił, że Związek Podoficerów opiekując się grobem poległych obrońców Ojczyzny i idąc w myśl wskazań Wielkiego Wodza Narodu dał dowód społeczeństwu, że Podoficer Rezerwy umie zawsze stać na straży obrony swego kraju, pracy społecznej i swego honoru.

Po nabożeństwie i skończonym przemówieniu pochód skierował się na miejscowy cmentarz, gdzie złożono wieniec na grobie poległych, którego dokonał delegat 49 p. p. mjr. Łapiński Michał na prośbę Prezesa Koła kol. Penkali Antoniego w obecności zaproszonych gości i delegacji pokrewnych organizacji. Przed złożeniem wienca orkiestra odegrała marsza żałobnego Szopena, a po złożeniu Hymn Narodowy.

W tym miejscu podkreślić należy czynny udział społeczeństwa mławskiego, który brał udział żywy w naszej uroczystości. Pochód Związków z kol. Penkałą na czele przemaszerował ulicami miasta i przedelfilował przed zaproszonymi delegacjami 49 p. p., p. Starostą Górzynskim, p. Prezesem Zarządu Głównego O. Z. P. R. R. P. Jakubowskim i zaproszonymi gośćmi. Tak początkowa uroczystość jak i defilada wypadła nadzwyczaj imponująco. Zwarte szeregi przemaszerowały sprężystym krokiem przed reprezentacją.

Funktualnie o godz. 12-ej rozpoczęta została uroczystość 10-lecia istnienia Związku. Po odegraniu przez orkiestrę I-szej Brygady uroczystość otworzył prezes Koła Antoni Penkała prosząc o powstanie zebranych i uczczenie pamięci ś. p. Marszałka Piłsudskiego 2-tową ciszą.

Naprawdę wzruszające było otwarcie uroczystości przez kol. Penkę, który otwierając uroczystość w 3-cią rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego do głębi wzruszył swym przemówieniem zebranych. W pięknym swym przemówieniu prezes podkreślił, że aczkolwiek Związek Podoficerów Rezerwy w czasie swego istnienia zmagał się z wieloma trudnościami organizacyjnymi, to jednak pomny wskazaniom Wielkiego Marszałka i Wodza Narodu kontynuował swą pracę dla dobra Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej.

Jak słusznie podkreślił prezes Koła uroczystość dzisiejsza jest dla nas Podoficerów Rezerwy świętem bardzo ważnym, gdyż przedewszystkiem świadczy ona o zrozumieniu i potrzebie organizowania się członków, jak również daje dowód społeczeństwu, iż Podoficer Rezerwy, jako karny żołnierz Marszałka Piłsudskiego, nie tylko potrafi stanąć z bronią w rękę w obronie granic, ale i pracować dla społeczeństwa i szkolić młode pokolenia.

Dalej w podniosłym swym przemówieniu podkreślił, że dzień dzisiejszy doda nam bodźca do dalszej pracy dla dobra Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej w myśl wskazań Marszałka Śmigłego-Rydza, by Polskę podciągnąć w wyż.

Po przemówieniu swym prezes wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej, Pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Śmigłego-Rydza, który powtórzo-ny został 3-krotnie przez zebranych.

Następnie zaproszone zostało prezydium uroczystości w skład którego weszli:

Przewodniczący: Prezes Zarządu Głównego O.Z.P.R.
R. P. Jakubowski,
Delegat 49 p. p. mjr. Łapiński i p. Mariański Jan Kier. Wydz. I-go Og. i Ośw. Zarządu Miejskiego w Płocku.

Sekretarze: Rakowski Michał i Dudkowski Franciszek.

Pierwszy zabrał głos Delegat 49 p. p. mjr. Łapiński, który w przemówieniu swym do zebranych oświadczył, że 49 p. p. mimo iż jest oddalony o 2000km. od Mławy, jednak stale zespolony zawartym przymierzem z Mławą od 1920 r., w którym to pułk ten brał czynny udział w walkach o Mławę i tu stracił wielu oficerów i żołnierzy, których zwłoki spoczywają na miejscowym cmentarzu w Mławie, a w szczególności wyraził imieniem dowódcy pułku i całego pułku gorące podziękowanie Związkowi Podoficerów Rezerwy, który wybudował pomnik poległym tego pułku i otacza go stale i wyłącznie swoją opieką, zapewniając przy tym, że historia Związku Podoficerów Rezerwy w Mławie wiąże się ściśle z historią 49 p. p. w dowód sympatii za roztoczenie opieki nad mogiłą tego pułku, życząc dalszego rozwoju i pomyślności dla Związku Podoficerów Rezerwy wznosił okrzyk na cześć Związku.

Pan Jarosiński burmistrz m. Mławy w przemówieniu swym powitał delegata pułku, który złożył tak wielką ofiarę w obronie Mławy, tracąc wielką ilość oficerów, podoficerów i żołnierzy, w bohaterskiej obronie miasta. W dalszym ciągu swego przemówienia p. Jarosiński oświadczył, że żaden ze Związków istniejących na terenie Mławy nie okazał tyle żywotności, oraz zainteresowania się tak poważnym dziełem, jak grobami poległych obrońców Ojczyzny, jak Związek Podoficerów Rezerwy, który jest dumą i chlubą nie tylko Mławy, ale i powiatu mławskiego, zasianego mogiłami poległych, którymi Związek ten wyłącznie się opiekuje. Jednocześnie charakteryzując przeżyczenie kol. Penkali w czasie jego przemówienia, które udzieliło się wszystkim zebrany oświadczył, iż każdy dobry syn Ojczyzny i wychowanek Marszałka Piłsudskiego od kikutu dnia jest przeczułony tym, że znalazła się garść warcholów, którzy świętością Narodową osobą Wielkiego Marszałka, szafując w sposób nikczemny wzbudzili do siebie wstręt i nienawiść przez wszystkich obywateli Państwa Polskiego, którzy trzeźwo myśląc oddają hołd Wskrzesicielowi Ojczyzny i życząc Związkowi Naszemu dalszego rozwoju i pracy dla dobra Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej w myśl wskazań Marszałka Śmigłego-Rydza, wnosząc okrzyk na cześć dowódcy i 49 p. p.

Pan Ganszer prezes Federacji P. Z. O. O. w Mławie nawiązując do słów przedmówcy o zbrodniczej napaści na pamięć Wielkiego Marszałka i ogólnym warcholstwem poszczególnych jednostek, którzy szafują Tym Wielkim Imieniem, wezwał Związek Podoficerów Rezerwy jako karną organizację Wielkiego Wodza Narodu, a który idzie jedynie w myśl Jego ideologii, aby pracą swą przyczynił się do tępienia w sposób kateryczny tego warcholstwa, oraz aby nadal szedł w myśl wskazań Marszałka Śmigłego-Rydza, który podciąga Polskę w wyż, życząc mu dalszej i owocnej pracy organizacyjnej i społecznej.

Pan Prokurator Madej w imieniu Obywatelskiego Komitetu, mówiąc o znaczeniu Podoficerów Rezerwy, jako podstawy armii wzywał, aby zawsze czuwać nad niewidzialnym wrogiem, gdyż tylko przez tą czujność i świadomość rezerwisty żołnierza, zawsze będziemy w stanie odeprzeć każdy chytry krok wroga skierowany przeciwko nam wznosząc okrzyk na cześć Związku Podoficerów Rezerwy.

Pan wicestarosta Górzynski w imieniu p. Starosty powitał zebranych, a w szczególności delegata 49 p. p. mjr. Łapińskiego. Życzył Związkowi jako karnej organizacji dalszego rozwoju, oraz pracy dla dobra Ojczyzny. Następnie jako reprezentant P. C. K. wy-

raził Związkowi podziękowanie za rozciągającą opiekę nad grobami poległych obrońców Ojczyzny.

Pan Merjański Jan, kierownik Wydziału I ogólnego i oświatowego Zarządu Miejskiego w Płocku uzupełniając wygłoszone przemówienia przedmówców, nakreślił jako oficer rezerwy znaczenie podoficera, tak rezerwy jak i służby czynnej mówiąc, iż dobry podoficer jest pierwszym wychowawcą żołnierza przed oficerem i od jego osobistej wartości, zależy wartość żołnierza stawiając jako przykład rok 1919 i 1920, gdzie dawał się odczuwać brak oficerów i wyłącznie podoficerowie prowadzili w bój bractwo żołnierską, od których bohaterstwa w wielu wypadkach zależało istnienie niektórych oddziałów. Następnie podkreślił, iż jego osoba jest tak ściśle związana ze Związkiem Podof. Rez., a szczególnie w Mławie, gdzie miał zaszczyt być wiceprezesem Federacji w Mławie, co go napełniło dumą, gdyż na każdym kroku widział karność i subordynację członków Związku Podof. Rez. do tego stopnia, że nawet w Jego pracy zawodowej, jako burmistrza, Związek Podof. Rezerwy był fundamentem jego oparcia się i zawsze zmierzał jedynie w kierunku poprawy, gospodarki miejskiej, pracując dla społeczeństwa z całym zaparciem się siebie.

Życząc Związkowi w słowach szczerych zawsze ze swym pogodnym uśmiechem dalszego i pomyślnego rozwoju dla dobra Ojczyzny i Społeczeństwa wznosił okrzyk na cześć Związku.

Pan por. Szelągowski Komendant Federacji Pow. mławskiego i reprezentant komendanta P. W. i W. F. pow. mławskiego w przemówieniu swym podzielał zdania poprzednich przedmówców z radością wita delegata 49 p. p. jako tego który na czele tego pułku w krytycznej chwili brał czynny udział w obronie Mławy, gdzie w ofierze dla Ojczyzny złożyli swe młode życie oficerowie i żołnierze tego pułku, których zwłoki spoczywają na miejscowym cmentarzu. Podkreślił również, że Związek Podof. Rez. dzięki swojej ofiarnej i bezinteresownej pracy zjednał sobie ogólną sympatię społeczeństwa, życząc dalszej owocnej pracy dla dobra Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej.

W końcu przemawiał Prezes Zarządu Głównego O. Z. P. R. R. P. kol. Antoni Jakubowski, witając matkę chrzestną sztandaru p. Z. Pieńkiewiczową, delegata 49 p. p. mjr. Łapińskiego, miejscowe władze państwowe i samorządowe oraz zaproszone delegacje i gości. Prezes Jakubowski uwypuklił w swym przemówieniu, że Związek Podoficerów Rezerwy opierając się na etyce chrześcijaństwa i przykładzie bohaterów, Chrobrych, Hermanów i Batorych, zawsze stając na straży, był fundamentem utrwalającym wolność Naszego Narodu, dając tym samym dowód zrozumienia i gotowości obrony granic Państwa. Charakteryzując dzisiejsze stosunki tak wewnętrzne, jak i ościennych państw, nawoływał do czujności i zwrócenia uwagi na młodzież, wśród której w ostatnich czasach stwierdzone zostały jacejki komunistyczne, faszizm, hitlerizm i t. p. zwrócił uwagę na konsolidację i solidarność Japonii, która ma wpojoną własną ideologię i służy jako przykład dla wszystkich Narodów.

My zaś jako polacy winniśmy się posługiwać własną ideologią polskości wytkniętą i wpojoną przez Wielkiego Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego i tak, jak przed 9-ciu laty na rozkaz Marszałka Śmigłego-Rydza połączony zostałem na stanowisko prezesa Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy, wytknąłem sobie tę ideologię, od której wraz ze Związkiem Podoficerów Rezerwy nigdy nie odstąpię, a stawiając warunek, że Związek Podoficerów Rezerwy nie może być narzędziem w ręku danego stronnictwa politycznego, a pójdzie jedynie drogą wytkniętą po której stającą będzie w możności dać wielkie usługi dla dobra Ojczyzny i społeczeństwa, oraz ćwiczyć i przygotowywać się w rezerwie, aby być zawsze gotowym do wystąpienia przeciw wrogowi o każdej porze i świecić przykładem młodemu pokoleniu.

Po przemówieniu swym, prezes Jakubowski, udekorował honorową złotą odznaką organizatorów i założycieli Związku, kol. A. Penkałę i A. Pieńkiewicza w czasie tym została odegrana I-sza Brygada.

Następnie zostały odczytane depešy gratulacyjne nadesłane przez: p. Edwarda Świtale, Kom. Pow. Pol. Państw. w Bochni i p. Beliczyńskiego, b. w. prezesa Zw. Podof. Rez. w Mławie, Kier. Szk. Powsz. w Łodzi, którzy życzyli Związkowi dalszej owocnej pracy dla dobra Państwa i Organizacji.

Na tym zakończono pierwszą część uroczystości.

Drugą część uroczystości rozpoczęto uczczeniem pamięci zmarłych kol. kol. Sokolnickiego Tadeusza, Zbrzyz-nego Jana, Gołębzyka Romana, i Kozłowskiego Władysława, przez powstanie i zachowanie ciszy. Następnie odczytany został porządek dzienny obrad, który przyjęto bez zmian. Sekretarz Związku kol. M. Rakowski, odczytał protokół z ostatniego Walnego Zebrania, do którego żadnych poprawek nie zgłoszono. Stosownie do punktu trzeciego, porządku dziennego, prezes Koła kol. Antoni Penkała zdał sprawozdanie z działalności Zarządu, za ostatnią kadencję jak również scharakteryzował działalność Związku za okres 10-lecia istnienia Związku.

Ze sprawozdania tego wynika, że działalność Związku była żywotną, czego najlepszym dowodem jest, że Związek Podof. Rez. w ciągu tego czasu przy ogólnym poparciu społeczeństwa, ufundował w roku 1928 ku czci Marszałka Piłsudskiego z Jego popiersiem na rynku w Radzanowie, pomnik poległym obrońcom Ojczyzny 25 p. uł. Wielkopolskich w Strzegowie i w 1929 roku pomnik na cmentarzu mławskim poległym bohaterom i obrońcom Ojczyzny w 1920 roku z 49 p. p. i 71 p. p., oraz ufundowano Sztandar Związkowy, którego poświęcenie odbyło się w dniu 6 października 1929 roku wraz z odsłonięciem pomnika 49 p. p. Związek przyszedł z pomocą bezrobotnym członkom, przez zatrudnienie ich, oraz z pomocą materialną sierotom po zmarłych członkach Związku. Sprawozdanie kasowe zdał skarbnik Koła kol. Jan Chmielewski, z którego wynika, że kasa Związku pomimo trudności w ściąganiu składek posiada saldo dodatnie w sumie 145 zł. 33 gr. Kol. M. Rakowski wyjaśnił iż w ciągu Jego ostatniej kadencji zostało sporządzonych 17 protokółów, w tem 14 zebrań Zarządu, a pozostałe 3 Walnych Zebrań, oraz załatwione zostało około 130 pism wychodzących. W tym czasie została założona ewidencja członków.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej kol. Artur Pieńkiewicz odczytał protokół Kom. Rew. z treści którego wynika, że w roku 1937 Zarząd odbył 5 posiedzeń na których rozpoznawał sprawy organizacyjne, wykonania zaleceń tak Zarządu Głównego jak i Okręgu, oraz sprawy wzięcia udziału w uroczystościach Państwowych i Organizacyjnych Komisja Rewizyjna stwierdziła, że Związek posiada w kasie 145 zł. 33 gr. oraz, że sekretariat i kasowość prowadzone są w należytej porządku i wystąpił z wnioskiem o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Sprawozdanie z działalności poszczególnych Kół Gminnych zdali: prezes Koła Radzanów, kol. Borowski, który wyjaśnił, że działalność Koła jest bardzo mało żywotna, ze względu na rozproszkowanie się członków po innych organizacjach, mimo to Koło liczy 20 członków i ma urządzoną strzelnicę. Prezes Koła Stupek, kol. Sychowski Jan, wyjaśnił również, że ma wiele trudności przy ściąganiu składek, gdyż członkowie tego Koła rekrutują się przeważnie z ludzi ubogich, lecz okazują chęć do pracy organizacyjnej. Nad udzielonym sprawozdaniem przez Zarząd dyskusji żadnych nie zgłoszono i udzielono jednogłośnie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Następnie odbył się wybór prezesa na którego jednogłośnie został wybrany nadal kol. Antoni Penkała przez aklamację i któremu członkowie zebrania dali wolną rękę do wystawienia kandydatur członków nowego Zarządu w czasie 5-cio minutowej przerwy. Po przerwie tej, zostały wystawione nowe kandydatury, w następującym składzie:

I-szy wiceprezes kol. Artur Pieńkiewicz, II-gi wiceprezes kol. Aleksander Dmowski, sekretarz kol. Michał Rakowski, skarbnik kol. Jan Chmielewski, członkowie kol. kol. Jan Napierski, Henryk Chełkowski, Jan Borowski, kol. komendant kol. Wandalin Broszkiewicz, zastępcy kol. kol. Władysław Jasiński, Michał Wyszomirski, Tadeusz Awęcki.

W wolnych wnioskach zabierali głos:

Kol. Rakowski Michał powracając do dokonanego wyboru prezesa Zarządu podkreślił, że Związek Podoficerów Rezerwy na czele z obecnym prezesem Penkałą może liczyć na dalszy rozwój, gdyż niespożyta Jego energia i szczere oddanie się pracom związkowym daje gwarancję, że Związek ten w dalszym ciągu będzie żywotny.

Kol. Pieńkiewicz Artur dzieląc całkowicie pogląd przedmówcy wysunął wniosek by Walne Zebranie złożyło podziękowanie: 49 p.p. na ręce d-cy pułku p. płk. dypl. Grabowskiemu, p. Prezesowi Zarządu Głównego O. Z. P. R. kol. Jakubowskiemu, p. Janowi Marińskiemu Kir. I-go Wydz. Og. i Ośw. Zarządu Miejskiego w Płocku, kol. Rakowskiemu Michałowi i kol. Napierskiemu Janowi, pierwszym dwóm za zaszczytowanie swą obecnością uroczystości 10-lecia, p. Marińskiemu Janowi za przyczynianie się do rozwoju Związku w czasie Jego urzędowania w Mławie jako burmistrza i za łaskawe przybycie na uroczystość, kol. Rakowskiemu za bezinteresowną pracę i udzielany lokal dla zebrania do którego dokłada niezależnie od pracy, jeszcze światło, opał i obsługę, kol. Napierskiemu Janowi za złożoną ofiarę w sumie 50 złotych za które została zakupiona szafka do sztandaru, mimo iż sam znajduje się w trudnych warunkach materialnych, co zebrani jednogłośnie wyrazili i upoważnili Zarząd do wyrażenia tych podziękowań w specjalnych pismach dla każdego oddzielnie. Prezes Koła kol. Penkała poruszył sprawę lokalu, którego brak nasza Organizacja odczuwa zwracając się do prezesa Zarządu Głównego kol. Jakubowskiego o udzielenie pomocy materialnej, a co zebranie powierzyło do kompetencji Zarządu. Następnie prezes Zarządu Głównego nawiązując do słów kol. Penkali, że Związek nasz zalega z wypłatami przypadającymi na rzecz Zarządu Główn. oświadczył że Związek Podof. spełnił swój piękny i obywatelski wyczyn i rozumiejąc potrzeby naglące, jak bezrobocie i biedne dzieci złożył w pierwszym rzędzie ofiarę na ich rzecz, a następnie jako członek L. O. P. tak wzniosłej instytucji wpłacił sumę 20 złotych tytułem składki od Organizacji, oraz złożył ofiarę na budowę szkół powszechnych rozumiejąc ich potrzebę.

P. Ikiert Leon z Płocka przedstawiciel Zw. Leg. omawiając znaczenie uroczystości dobitnie podkreślił, iż Zw. Podof. Rez. w Mławie zasługuje na wyróżnienie i szczególny szacunek z racji opiekowania się grobem poległych Ufundowanym przez ten Związek od 10 lat, zaznaczając, iż inne Związki na terenie miast znacznie większych niż Mława i znacznie lepiej usytuowanych materialnie nietylko, że nie posiadają pomników ku czci obrońców Ojczyzny, a nawet nie opiekują się ich zwykłymi grobami. Zw. Podof. Rez. w Mławie należy pozazdrościć Jego pięknego czynu i można Go postawić jako wzór dla innych Organizacji.

Okrzykiem na cześć Marszałka Śmigłego Rydza, Prezesa Zarządu Głównego O. Z. P. R. kol. Jakubowskiego i Zw. Podof. Rezerwy Koła Powiatowego w Mławie zebranie zakończono.

Po uroczystości goście udali się do restauracji p. Heleny Penkałowej przy ul. Żeromskiego na wspólny żołnierski obiad. Nastrój na obiedzie był nadzwyczaj miły, serdeczny i koleżeński. W czasie obiadu śpiewano piosenki legionowe. Po skończonym obiedzie delegat 49 p. p. mjr. Łapiński w serdecznych słowach podziękował za miłe przyjęcie i zapewnił, że chwile spędzone na uroczystości 10-lecia pozostaną niezatarte w Jego pamięci. Następnie zabrał głos prezes Koła Penkała, który podziękował w bardzo serdecznych słowach delegatowi za Jego trudy poniesione z przyjazdem prosząc Go o złożenie podziękowania w imieniu Związku Podof. Rez. d-cy 49 p. p. płk. dypl. Grabowskiemu, oraz szczegółowego sprawozdania o przebiegu całej uroczystości, dzięki której dotychczasowa łączność z 49 p. p. jeszcze bardziej się zespoli.

Odjeżdżającego delegata p. mjr. Łapińskiego zebrani pożegnali okrzykiem na cześć 49 p. p. niech żyje, jak również okrzykiem niech żyje został pożegnany kol. Jakubowski prezes Zarządu Głównego O. Z. P. R. R. P.

ZBLIŻA się okres pięknej pogody...
ZIMA minęła...

B A T A
obuwie wiosenne i letnie
PRZODUJE!

T A N I E **WYGODNE**

Własne filje we wszystkich większych miastach
Rzeczypospolitej Polskiej.

KOŁO NOWY SĄCZ

Ostatni dwuletni okres ruchu społeczno - państwowego, zaznaczył się wybitnie i na terenie naszego miasta Nowego Sącza. — Byli żołnierze wielkiej wojny światowej, a w szczególności żołnierze ostatniej znamiennej wojny, która przyniosła nam upragnione wyzwolenie z pod ucisku jarzma zaborczego, podsyłani pragnieniem dalszych czynów, wypływają znowu na arenę dziejową, by podjąć ciężką pracę, w kierunku odbudowy gospodarczej państwa idącej. — Miasto nasze dziś może się szczycić pokaźną liczbą tych właśnie synów, których tysiące stawilo się zaraz w pierwszej potrzebie na zew Ojczyzny zrywającej pęta stuletniej niewoli. — Liczne rzesze tej kategorii ludzi, znajdujące się obecnie na terenie tak miasta jak i powiatu, tworzą poważną armię rezerwową, doświadczoną w poważne przejścia życiowe. — Dzisiaj ta armia pragnąca czynu, okazuje wiele dobrej woli dla poświęcenia się w pracy społeczno - państwowej. W tym celu armia rezerwowa dąży do zespolenia się w zwartej organizacji społecznej, by nietylko tworzyć nowe projekty na przyszłość i rzucać szczytne hasła naprawy ustroju państwowego, lecz także by być gotową w razie potrzeby do czynu z bronią w ręku, na każdy zew zagrożonej Ojczyzny. — Pod temi hasłami w roku 1934 tworzy się na terenie miasta Nowego Sącza Koło Podoficerów Rezerwy, obok innych organizacji i związków historycznych, działających w tej samej myśli. — Koło to rozwija się może nie tak jakby powinno się faktycznie rozwijać, lecz pomimo trudności wynikłych z przyczyn natury ogólnego przygnębienia, liczy obecnie 61 członków. — Pomimo znikomej ilości członków można już teraz stwierdzić wmożoną pracę Koła, która w najbliższej przyszłości może dać coraz to lepsze rezultaty. — Praca Koła wybitnie zaznacza się w kierunku wyszkolenia wchodzącego w zakres W. F. i P. W. doskonalili swych członków w wiedzy fachowej, oraz kształci ich w kierunku wyrobienia wiedzy obywatelskiej. — Nadmienić należy, że większa część członków Koła pracuje jednocześnie na niwie innych organizacji społeczno - państwowych, rozrastających się w szybkim tempie na terenie naszego miasta. — Patrząc na znamienne poczynania tych nowych warstw społecznych, możemy z ufnością spoglądać w przyszłość, która nie będzie w stanie przynieść nam ze sobą nieoczekiwanych niespodzianek, bowiem zespolony w silnej organizacji były żołnierz - obywatel będzie już na wszystko przygotowany.

Fr. Olpiński

EDWARD ZIPSER I SYN BIELSKO

POLECA: Wytworne materiały na ubrania, Kostiumy, Płaszcze, Samodziały, Szwioty, Lodeny, Pledy, Koce, Sukna Woj-skowe oraz Bilardowe.

WŁASNE SKŁADY FABRYCZNE: W A R S Z A W A
Marszałkowska 117, tel. 523-37 Nowy Świat 53, tel. 513-06.
Katowice 3-go Maja 7 Sosnowiec 3-go Maja 31 Łódź Piotrkowska 67.



URNA Z ZIEMIĄ NOWOSĄDECKĄ NA SOWINIEC

Do Krakowa wyjechała delegacja Og. Zw. Podoficerów Rezerwy z Nowego Sącza w osobach Kol. prezesa Fr. Olpińskiego, sekretarza J. Fedaka i skarbnika H. Bertla, przywożąc piękną urnę z ziemią pobraną z pod Zamku Jagiellonów w Nowym Sączu z pod mauzoleum gen. min. Pierackiego z pola powstańców stycz. Delegacja złożyła urnę na Sowińcu. Fotografia nasza przedstawia delegatów nowosądeckich z urną.

F. O.

Z PODLASIA

KOŁO POWIATOWE O. Z. P. R. W SOKOŁOWIE PODLASKIM

W dniu 28 lutego 1928 r. w obecności delegatów Okręgu Podl. kol. kol. prezesa Grytnera, Jerugi i Węgrzyńskiego, zostało zorganizowane Koło Powiatowe Podófic. Rezerwy w Sokołowie Podlaskim. Od tego czasu nie posuwała się praca organizacyjna naprzód, dopiero w roku 1936 powołano nowy Zarząd, który dał dobre wyniki przy zciągnięciu luzem chodzących podoficerów do swej macierzystej organizacji. Obecnie Koło liczy 300 członków, w tym 60 umundurowanych i z każdym dniem przybywają nowi członkowie.

Jednocześnie zauważono, iż członkowie wykazują daleko idące chęci organizacyjne, jak również starają się o postawienie Związku na wysokim poziomie kulturalnym i towarzyskim.

Jak widać z powyższego, Koło w Sokołowie rozwija się pomyślnie, dzięki nieustrudzonym obecnym członkom Zarządu O. Z. P. R.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Podaje się do wiadomości p. Ludwikowi Kowalczewskiemu, że sprawy rentowe umieszczone zostały w numerze Nr. 3 „Podoficera Rezerwy“, strona 6.

KOŁO POWIATOWE BĘDZIN

W dniu 19 marca 1938 roku o godz. 18-ej urządzona została przez Koło Powiatowe O. Z. P. R. w Będzinie uroczysta Akademia ku czci uczczenia pamięci wodza narodu I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, w której wzięło udział około 100 członków z rodzinami.

Akademia odbyła się w podniosłym nastroju i skupieniu, przy pięknie udekorowanym dużej wielkości portrecie Odnowiciela Polski. Prezes Koła kol. Bluszcz Henryk odczytał Orędzie Pana Prezydenta Rz. P. Prof. Ignacego Mościckiego z dnia 12 maja 1935 roku, poczem zebrani uczcili pamięć Wodza pięciominutową ciszą, a następnie profesor Gimnazjum Zgromadzenia Kupców p. Rządkowski Franciszek wygłosił w jasnych i jędrnych słowach odczyt, który wśród zgromadzonej braci podoficerów i rodzin, pozostawił głębokie wrażenie. Po wygłoszonym odczycie członek Koła Kol. Ciosenek odegrał na skrzypcach kilka preludów, następnie kol. Olesiński zacytował wiersz Michała Radlera „Ostatnia Defilada“, następnie zebrani odśpiewali „Brygadę“. Prezes koła zamknął akademię dziękując członkom i ich rodzinom za przybycie.

SPRAWOZDANIE

z działalności Zarządu Koła Og. Zw. Podof. Rez. R. P.
Nowy Targ za rok 1937/38

Zarząd Koła w roku 1937 podjął przede wszystkim akcję werbunkową zwłaszcza wśród młodych podofic. i st. szer. rez. — opuszczających szeregi armii. W tym celu wydrukowano afisze werbunkowe na terenie m. Nowego Targu i powiatu — jako też zaapelowano wśród członków Koła, by w tej akcji wzięli żywy udział.

Pod tym względem w stosunku do roku ubiegłego nie o wiele posunęliśmy się naprzód, gdyż stan członków wzrósł do liczby 147, t. j. zaledwie o 41.

Biorąc pod uwagę to, że rokrocznie znaczna ilość młodych podof. opuszcza szeregi armii — wyżej podany przybytek w ciągu roku jest stosunkowo bardzo mały. Żywimy jednak nadzieję, że następne Zarządy przy współpracy bez wyjątku nas wszystkich — pracując intensywnie nad wzrostem ilościowym organizacji, — osiągną pożądany rezultat.

W dalszym ciągu poczyniono starania o stworzenie Kół w powiecie — w rezultacie czego powstało Koło w Szczawnicy — a spodziewane jest utworzenie Koła w Rabce. Zamierzamy również założyć Koła na terenie powiatu Limanowa w Mszanie Dolnej.

Jeśli chodzi o prace wyszkoleniowe, — Koło współpracując ściśle z miejscowym Komendantem PW — uzgadniając z nim każdorazowo programy wyszkolenia własne bądź też otrzymane od naszych władz przełożonych.

W roku 1937 przeprowadzono 6 strzałów sportowych o OS, w których zdobyto szereg dżnak brązowych i srebrnych. W dniach 29 i 30.I. br. sekcja narciarska Koła wzięła udział w zawodach narciarskich PW o puchar m. Nowego Targu — zdobywając zaszczytne 5-te miejsce w biegu patrolowym ze strzelaniem będąc w trudnych warunkach — mając 25 silnych zespołów miejscowych i z Zakopanego.

Koło brało udział we wszystkich uroczystościach państwowych, wystąpieniach, oraz delegacjach (w tem 4 delegacje poza Nowy Targ tj. Kraków, Rabka, Szczawnica) — jak również w akcji zbiórki zimowej.

Mając szczupłe wpływy urządzono 1 zabawę i 4 dancingi. Poza tym „Święcone“ i „Opłatek“. — Osiągnięte stąd wpływy umożliwiły Zarządowi choć w części poczynienie niezbędnych zakupów i wydatków związanych z opłatą lokalu, delegacje, datki na cele społeczne. — Zakupiono dalsze 2 mundury kompletne oraz maszynę do pisania.

W świetlicy Koła znajdują się dzienniki i czasopisma.

We wszelkich poczynaniach Zarządu miejscowe władze okazują nam dużą pomoc — a w szczególności Zarząd Miejski.

Przy tej sposobności składamy wszystkim Kolegom za współpracę i okazaną Zarządowi pomoc — serdeczne podziękowanie.

Prócz prac bieżących — pozostaje jeszcze w Kole do załatwienia sprawa biblioteki własnej (dotychczas posiadamy już dość znaczna ilość książek).

Wzywamy PT. Kolegów do intensywnej i rzetelnej pracy dla dobra Państwa i naszej Organizacji.

Przeprowadzono — 8 godzin wykładów (prowadził Pow. Kmdt PW.) (drużyna — Pluton) — 4 godziny wykładu łączności (terenoznawstwo) — 2 godziny — obrona indywidualna i zbiorowa OPLG, — 16 godzin wykładu wychowawania obywatelskiego (rola podof. jako wychowawcy, ludność Polski, ochrona tajemnicy wojskowej, bolszewizm a komunizm).

Świetlica Koła jest poza dziennikami i czasopismami — wyposażona: własny sprzęt — jak stoły, krzesła — portrety, obrazy. — Sztandar, szafka na Sztandar, szafka na gwoździe — tablice poglądowe WP, regulminy wojskowe, mapy, szachy, karty.

Na terenie tut. powiatu umieszczamy z naszej działalności — artykuły w prasie miejscowej „Gazeta Podhala“.

Prelegentami do wykładów są ofic. rez. ze Zw. Of. Rez., Ofic. Straży Granicznej i Instr. Pow. LOPP jako też Kmdt Związku Strzel.

Z KOŁA RADOM O. Z. P. R.

W dniu 20 marca br. odbyło się w lokalu własnym przy ul. Marszałka Piłsudskiego 14, Zebranie Informacyjne Radomskiego Koła Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy. Zebrany przewodniczył Prezes Związku kol. Banach Feliks, który otwierając zebranie poruszył sprawę ostatnich wydarzeń jakie miały miejsce na terenie międzynarodowym w związku z konfliktem między Polską a Litwą.

Sprawy bezrobocia zostały omówione przez referenta kol. Suwałę Jana, który stwierdza, że zatrudnianie członków związku idzie bardzo powoli, jednakże skutecznie i stan bezrobocia w organizacji z dniem każdym maleje. Poruszono sprawę zredukowania z pracy w jednej z miejscowych garbarni członka naszego Związku bez podania przyczyn, chociaż firma ta posiada zamówienie i zatrudnia większą ilość pracowników. Sprawą tą Zarząd Koła postanowił zainteresować się bliżej i odpowiednio ją naświetlić.

Sprawy organizacyjne i finansowe omówił kol. Ułasiewicz Witold, a następnie kol. Wyszyński Lucjan w treściwym przemówieniu zobrazował wysiłki jakie pokłada Związek nad wzmocnieniem rezerwowej armii podoficerów i nawoływał ogół zebranych do wytężonej współpracy.

Prezes: **Banach Feliks**

Sekretarz: **Ułasiewicz Witold**

Z ŻYCIA O. Z. P. R. RZ. P. KOŁA STANISŁAWÓW

Dnia 13 marca 1938 r. odbyło się Doroczne Walne Zebranie członków Koła w sali własnej przy ul. Koszarowej przy licznych udziałem grona członków i gości, na którym zapadły doniosłe uchwały w sprawach Związkowych. Do Zarządu Koła na rok 1938/39, zostali wybrani:

Prezes kol. Voelpel Stanisław, wiceprezes kol. Borylski Jan, Komendant Koła Inspektor terenowy P. W. na województwo stanisławowskie kol. Jabczyński Ludwik, Sekretarz kol. Grzegorz Bronisław, Skarbnik kol. Anger Jan, Bibliotekarz kol. Franio Władysław, Gospodarz kol. Lorek Józef, ref. dochodowy kol. Seibt Zygmunt, ref. prasowy Rauch Karol, oraz na członków Zarządu kol. Gaux Jan, i Matulko Jan.

Przytym zauważyć wypada, że Koło nasze istniejące od szeregu lat przez swą niezmordowaną pracę, przez P. W. i W. O. cieszy się na terenie tutejszym pełnym uznaniem i szacunkiem wśród Władz wojskowych i cywilnych, na podkreślenie zasługuje zespół amatorski, którego staraniem jest zadzierzgnięcie bliższych stosunków ze społeczeństwem miejscowym i prowincjonalnym.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE

W ostatnim czasie opuścili szeregi naszego Związku długoletni zasłużony członek, sekretarz i prezes Koła Toruń oraz były sekretarz Okręgowy kol. ś. p. Oskar Janowski, Długoletni członek Zarządu Koła Toruń ś. p. Władysław Spendowski.

Wymienieni byli wielce zasłużonymi na niwie związkowej i przez przedwczesne odejście utracił Związek wartościowe jednostki.

Cześć Ich Pamięci.

Ś. P. PUŁK. RUDOLF RUPP ZMARŁ 29.III.1938 R.

Zmarł w lecznicy w Krakowie ś. p. płk. Rudolf Rupp, b. dowódca 2-go pułku szwoleżerów rokitniańskich oraz 12-go pułku ułanów podolskich. Ostatnio ś. p. płk. Rupp był pełnomocnikiem górnośląskiego Tow. „Fulmen”. Zmarł przez ostatnie 15 lat przebywał stale na Śląsku i żonaty był z córką Wojciecha Korfantea.

Działalność zmarłego scharakteryzował w następujących słowach b. jego dowódca i zwierzchnik z okresu wojny, b. dowódca 5 brygady, płk. Brzezowski.

„Po rozpadnięciu się Austrii ś. p. Rudolf Rupp należał do grona tych, którzy formowali 8 pułk ułanów w Krakowie. Po sformowaniu pułku objął dowództwo 1 szwadronu tego pułku i odznaczył się chlubnie w wojnie bolszewickiej, zdobywając m. in. w brawurowej szarży bolszewicki pociąg pancerny pod Maniewiczami w r. 1919. W roku na-

stępnym, 1920, w okresie najgorętszych zmagania się z armią Budiennego, dowództwo W. P. oddaje 27-letniemu wówczas rtm. Ruppowi dowództwo 2 pułku szwoleżerów rokitniańskich. Najpiękniejsze karty w historii tego pułku związane są ściśle ze ś. p. Rudolfem Ruppem. Do największych wyczynów należy bitwa pod Klekotowem, w której szarżą szwoleżerów ś. p. Rupp uratował całą dywizję i umożliwił jej wybrnięcie z trudnej sytuacji. W dniu walnej rozprawy z armią Budiennego, pod Komarowem, bitwę rozpoczęła szarża kawalerii pod przewodnictwem Rudolfa Rupp, przeciwko 10-krotnie przeważającemu go w sile wrogowi, koło Woli Śniatyckiej, umożliwiając tym czynem pokonanie 2 dywizji bolszewickich. W konsekwencji tych bitew następuje odwrót konnej armii Budiennego. Z odejściem ś. p. Rudolfa Rupp kawaleria polska traci jednego ze swych najdzielniejszych i najwaleczniejszych oficerów“.

Polska Fabryka Farb i Lakierów

Edward Lutz

Spółka z o. o.

K r a k ó w XXII

ul. Kalwaryjska 66

— — *Żądajcie naszych wyrobów* — —

PAŃSTWOWE ZAKŁADY INŻYNIERJI

Warszawa, Terespolska 34/36, tel. 5-48-10. (centrala).

Pierwsza Polska Fabryka Samochodów i Motocykli

Samochody „Polski Fiat” osobowe, ciężarowe, autobusy oraz specjalne, budowane w kraju, przystosowane na drogi polskie. —————

Motocykle „Sokół” polskiej konstrukcji, wypróbowane w najcięższych warunkach terenowych. —————

Silniki Spalinowe Przemysłowe, Lotnicze, — Morskie, — Statki, Odlewy. —

Wyroby kute z metali półszlachetnych, — Stocznia. —————

Poszukujemy się wzajemnie!

Plut. rezerwy Jan Göttlich poszukuje swego przyjaciela Tadeusza Łukaszewicza z którym przez kilka tygodni przebywał w 4 pop. Leg. w Chyrmie z końcem roku 1918 —

NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY W GDYNI.

W sali restauracji p. Słupskiego odbyło się w dniu 18.III.1938 r. doroczne walne zebranie członków gdyńskiego koła Związku Podoficerów Rezerwy w Gdyni.

Na wstępie prezes Koła Kol. Mazurek powitał delegatów zarządu głównego O.Z.P.R., przedstawicieli innych organizacji i członków Koła. Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu z ostatniego walnego zebrania, zabrał głos członek zarządu głównego Kol. Woškowiak, który imieniem zarządu głównego podziękował prezesowi Mazurkowi za gorliwą i owocną pracę dla dobra Koła, po czym udekorował go zaszczytną odznaką honorową, w postaci dużej srebrnej gwiazdy.

Następnie wybrano marszałkiem zebrania Kol. Woškowiaka, który udzielił głosu poszczególnym członkom zarządu. Sprawozdania wykazały, że dotychczasowy zarząd stanął na wysokości zadania i w swej pracy osiągnął doskonałe rezultaty, zwłaszcza w kierunku organizacyjnym i wyszkoleniowym. Częste wykłady i ćwiczenia podniosły poziom wyszkolenia członków, wyrabiając w nich zrozumienie potrzeby stałej gotowości do obrony Państwa.

Komisja rewizyjna stwierdzając zgodność ksiąg Koła, postawiła wniosek o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium, po czym obrano nowy zarząd, w którego skład weszli: Kol. Kol. Mazurek, Szuber, Marszałek, Mach, Leszczuk, Komorowski, Freda, Drewa, Śmieszalski, Piguła, Tyżyk i Stebelski. W skład komisji rewizyjnej weszli Kol. Kol.: Szczepanowski, Brygier i Łoiek. Na członków sądu koleżeńkiego wybrano Kol. Kol. Muszyńskiego, Jamera i Krefta, na delegatów zaś na zjazd krajowy Kol. Kol.: Mazurka, Pigulę, Brygiera, Łojka, Marszałka i Muszyńskiego.

Po ukonstytuowaniu się nowego zarządu, członek zarządu głównego Kol. Woškowiak wręczył 65 członkom Koła honorowe dyplomy za gorliwą pracę społeczną dla dobra Związku.

Grzeczna usługa.....

Jak często uskarżamy się na to, iż przyszedłszy do sklepu z obuwiem nie możemy dobrać dobrego i wygodnego obuwia, — gdyż ekspedient nie zadaje sobie trudu usłużenia nam wedle najlepszego swego uznania i dobrych chęci.

Wychodzimy wtedy ze sklepu z niesmakiem, o kładamy zamierzony zakup gdyż nie chcemy dalej denerwować się i narażać naszych nerwów na dalsze próby...

Już od dawna zatem główny nacisk zapobiegliwy kupiec położył na swój „system obsługi klientów” — dobierając odpowiedni personel i szkoląc go, — by sprostał zadaniu i „nie odstraszał nabywców” swym obojętnością.

Trzeba z całą smutną prawdą przyznać, iż na tym polu wiele jest u nas jeszcze do zrobienia.

Do nielicznych właśnie, — którzy za jeden ze swych celów postawili sobie między innymi doskonałość i w tej dziedzinie, — należy **BATA**

W jej sklepach specjalnie wyszkolony personel wykazuje najdalej posuniętą grzeczność i usłużność — a każdy z współpracowników uważa się za dobrego i życzliwego doradcę swego klienta.

Sama dewiza „NASZ KLIENT NASZ PAN” wpajana w każdego z tych pracowników od pierwszej chwili rozporządzenia jego współpracy we firmie, — jest rękojmnią najlepszych dążeń do zaspakajania klientów.

Eres.



*Koło O. Z. P. R.
w Gdyni.*

Zły Podoficer Rezerwy nie jest naszym członkiem, — Dobry Podoficer Rezerwy jest dobrym Członkiem naszej Organizacji.

Ustawa o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość Państwa Polskiego z rozporządzeniami wykonawczymi i przepisami związkowymi przy uwzględnieniu ustawodawstwa obowiązującego w górnośląskiej części województwa śląskiego. Zestawił i opracował mgr. Jan Jankowski, Katowice 1938. Księgarnia i Drukarnia Katolicka S. A. Stron 112. Cena zł. 3. —

Ustawa niniejsza zapewnia uczestnikom walk o niepodległość Polski nader doniosłe przywileje w dziedzinie pierwszeństwa zatrudnienia w przedsiębiorstwach państwowych, półpaństwowych i prywatnych, a nawet przy robotach sezonowych. Oprócz tego ustawa przyznaje pewnym kategoriom osób i ich członkom rodziny zaopatrzenie na starość i na wypadek inwalidztwa. W końcu zapewnia im leczenie na koszt Skarbu Państwa. Są to przywileje o wielkiej doniosłości gospodarczej. Równocześnie zaś zakres pojęcia „niepodległościowiec” objętego tymi przywilejami jest wcale szeroki, o czym przekonuje nas choćby 44 organizacji, oraz formacji niepodległościowych, wymienionych w rozporządzeniu Min. Spraw Wojsk. z dnia 22.I.1938 roku.

Z całą pewnością więc można przyjąć, że ustawa zaciąży w sposób decydujący na kształtowaniu się naszego rynku pracy w przyszłości. Książka obejmuje oprócz objaśnień i komentarzy całokształt przepisów prawnych związanych z omawianą ustawą, które konieczne są do zorientowania się w całokształcie danych zagadnień.

Prawnicy znajdą w niej wskazówki, w jaki sposób ustawę stosować, niepodległościowcy poznają swe prawa, pracodawcy swe obowiązki.



PRACOWNICY FIRMY BATA FUNDUJĄ SAMOŁOT

W dniu 8 b. m. na porozumiewawczym zebraniu pracowników fizycznych i umysłowych Polskiej Spółki Obuwia Bata S. A. w Chełmku zapadła uchwała ufundowania dla armii samolotu.

Pracownicy postanowili opodatkować się na ten cel z zarobków tygodniowych i przekazać swój dar w ręce władz wojskowych w dniu święta narodowego 11 listopada. Przekazanie nastąpi w Chełmku. W akcji zbiórkowej oprócz pracowników fabryki wezmą udział również pracownicy zatrudnieni w sklepach firmy Bata.

Znawcy

piją tylko

piwa i porter

OKOCIM

Hotel Krakowski

we Lwowie, plac Bernardyński Nr. 7

poleca pokoje jednoosobowe
od zł. 4.00 i pokoje jedno-
i dwuosobowe z bież. ciepłą
i zimną wodą od zł. 6.00.

RESTAURACJA NA MIEJSCU

Członkowie O.Z.P.R. za okazaniem legi-
tymacji otrzymują 10% rabatu.



Czy tak być musi i dlaczego?

Dalsze informacje i uwagi do dyskusji (patrz numer lutowy).

Dlaczego ?

...U nas tyle się mówi...? Gdyby choć jedna częsteczka z tego, co się mówi i **OBIECUJE** była wykonaną, jakim bylibyśmy szczęśliwym narodem? Tymczasem... my mówimy...oni nie słuchają... i... wszystko jest „po staremu“.

...Zabronili fotografować Polskę. Tyle u nas jest ładnych okolic, tyle ciekawych obiektów architektonicznych i tyle... sklepów z aparatami fotograficznymi i przyborami. Ale fotografować nie wolno... bo można się za to dostać do... ciupy.

...Rząd nie rozpisze pożyczki motoryzacyjnej. Już wszyscy na to czekamy. Akcje dać we wielkiej ilości, tanio, by „szary człowieczek“ mógł też nabyć, dyrektorom takiego przedsiębiorstwa wyznaczyć **NIEWIELKIE** pensje, i dać **TANI POPULARNY** samochód dla szerokich mas. Czy to naprawdę takie trudne do wykonania?...

Podobno...

Jest w Bielsku jedna fabryka maszyn. Bielsk — Polska a fabryka — Niemcy. Dziedziczyć, — znaczy po niemiecku „erben“, — a oni odziedziczyli „Polskę w Niemczech“ — tak się im zdaje... — bo sprawy propagandowe załatwiają przez policję, wedle przykazań „**GESTAPO**“ — Młody i wojowniczy inżynier, co zastępuje sympatycznego i skądinąd jaknajbardziej pacyfistycznie nastrojonego — ale niestety chorego Pana Prezesa W. chce koniecznie jeszcze **WOJNY**... Niema to jak młodość, i nie ma to jak... niemiecki zupak... Albo... austriacki... żandarm., choć teraz właściwie już po Austrii...

...We Lwowie (cudne to i bohaterskie miasto) jest słynny browar. Piwo świetne, — polecamy je naszym kolegom. Gdy nasz delegat zgłosił się tam z propozycją propagandową usłyszał znamienne słowa po tysiącokroć „u Lwowi“ słyszane...: „Ta Pani, ta bój si Pan Boga, ta my ni mamy, — ta Warszawa wszystko zabiera“...

Delegat nasz był skonsternowany, nie wiedział bowiem czy dyrektor browaru mówi o łapczywości

Warszawy odnośnie wspaniałego... piwa lwowskiego, — czy też innych... lwowskich delikatesów. Dyrektor jednak odmówił wyjaśnienia, co my rozumiemy w ten sposób, iż całe lwowskie piwo... zabiera Warszawa...

Książę Kentu gdy był w Katowicach odwiedził tamtejszą filię Leszczkowa Zachwycony materiałami leszczkowskimi nie chodzi już w innych, — angielskich nie uznaje, wobec zaś trudności w uzyskaniu dobrej wymowy polskiej, ma zamiar sprowadzić do Londynu szefa reklamy Zakładów w Leszczkowie, — by ten nauczył go wymawiać słowo „Leszczków“, a tym samym umożliwił zaznajomienie otoczenia Księcia z wspaniałymi wyrobami tej zasłużonej placówki.

W Katowicach jest „Hotel Savoy“ Na kurkach wodociągowych w tym sławnym Hotelu są napisy — **KALT** — **WARM** — zamiast jakbyście się spodziewali — gorąca — zimna. Zaraz Wam to wytłumaczmy! — Bo przecież to nie do wiary, — aby po 20-tu latach jeszcze coś podobnego!!

Pochodzi to stąd, że p. Czaplickiemu, właścicielowi tego hotelu, robi się zimno i gorąco na myśl — że trzeba kurki te zmienić, — a nam robi się zimno i gorąco — gdy myślimy, że są jeszcze nie zmienione, — chciałoby się powiedzieć... psiakrew...

Pewien Niemiec — który mieszkał w tym hotelu gdy mu to tłumaczono — powiedział znamienne słowa: „A widzi Pan?!?!?!“...

Ciepło jest rzeczą bardzo ważną. A już ciepło w zimie — to rzecz nieoceniona. A ciepło w zimie w naogół zimnym mieszkaniu — wprost raj na ziemi...

Pogodzić te trzy rzeczy trudno jednak, — gdy się ma w zimie — w zimnym mieszkaniu „amerykańskie piece“ **American - Union** z miasta Przemyśla.

Przypomina się wtedy.... lokomotywa, — i chce się człowiekowi wyjechać jaknajprędzej — gdzieś w góry, — na narty. Tam przynajmniej nie zimno — i nie... dymi... A tak zapewniają, że to dobre — niech Bóg Was broni... zresztą na szczęście już wiosna, i — bez przemyskich pieców już ciepło...

Kopalnia węgla

„DOROTA“

B i u r o
Sprzedaży

Sosnowiec, ul. Małachowskiego Nr. 9

Angielsko - Polski Przemysł Gumowy

„GENTLEMAN“

Sp. Akc.

Łódź, ul. Bolesława Limanowskiego 156

Telefon dyrekcji 18761.

Telefon centrali i działu technicznego 199-40.

NAJWIĘKSZA W POLSCE

**FABRYKA
OBUWIA**

**ZATRUDNIA
1500
POLSKICH
PRACOWNIKÓW**

**WYRABIA OBUWIE
SKÓRZANE
GUMOWE
PŁOCIENNE
SPORTOWE
ORTOP. ZDROWOTNE**

SKLEPY SPRZEDAŻY

**WE WSZYSTKICH
MIASTACH POLSKI**

POLSKA SPÓŁKA OBUWIA S.A.

Bata

FABRYKA W CHEŁMKU /WOJ. KRAKOWSKIE/

Co słysząc w Polsce i o Polsce

ŚWIĄTECZNY DAR PANI PREMIEROWEJ SKŁADKOWSKIEJ

Małżonka szefa Rządu p. Składkowska odwiedziła po raz drugi powiaty siedlecki i łukowski na Podlasiu, których ludność z powodu zeszłorocznej posuchy znalazła się w obliczu niebywałej klęski głodowej.

We wszystkich niemal wsiach w pow. siedleckim i łukowskim powstały kuchnie dożywające przede wszystkim dzieci, a poza tym zaopatrzone ludność miejscową w najniezbędniejsze artykuły spożywcze i częściowo w odzież.

P. Premierowa po krótkim postoju w Siedlcach odwiedziła kilka wsi, gdzie rozdano przywiezione paczki. Były to dary świąteczne — szynka, kielbasa, tłuszcze, cukier i t. d., do każdej zaś paczki doręczona została jedna złotówka. Nie zależnie od tego p. premierowa wręczyła do dyspozycji wójta 100 bochenków chleba.

Ostatnią wsią odwiedzoną przez p. premierową była Grażówka w pow. łukowskim. Tu rozdano resztę paczek i delegacja włościańska złożyła p. premierowej podziękowanie za opiekę.

Mały chłopczyk uczcił przyjazd p. premierowej wierszykiem:

„Niech ci dobra Pani słodko płynie czas, że tak wszystkich bardzo kochasz nas“.

NA WIELKANOCNY DAR

Według dotychczasowych danych, zbiórka na dar wielkanocny dla dzieci bezrobotnych dała w stolicy kwotę około 100.000 zł, suma ta nie jest jeszcze ostateczna, gdyż w dalszym ciągu nadchodzą od komitetu pomocy zimowej listy zbiorcze z poszczególnych zakładów pracy.

W szeregu województw zbiórka wielkanocna dała następujące wyniki: woj. śląskie 72.000 zł, woj. krakowskie 12.000 zł, woj. lubelskie 7.978 zł, woj. białostockie 6.936 zł, woj. poleskie 6510 zł, woj. nowogródzkie 3.540 zł, woj. stanisławowskie 1.985 zł, woj. tarnopolskie 1.980 zł, woj. wołyńskie 600 zł.

RELIKWIE ŚW. ANDRZEJA BOBOLI PRZEKAZANE WARSZAWIE

J. Em. Kardynał Sekretarz Stanu Pacelli nadesłał na ręce J. Em. Kardynała A. Kakowskiego pismo w którym podaje, że Ojciec Św. przychylając się do prośby Jego Eminencji Księdza Kardynała wyraził wolę przekazania relikwii św. Andrzeja Boboli m. st. Warszawie.

„Niech czcigodne relikwie Męczennika będą odąd obroną wiary i Ojczyzny, potężnym orężem przeciwko podstępnyemu zasadzkom błędów, źródłem obfitym łask niebiańskich i widomym znakiem pojednania chrześcijan Wschodu z Kościołem katolickim.

Z wielką radością wyświadczać tę łaskę, Ojciec święty udziela Tobie i wiernym Twym błogosławieństw Apostolskiego“ — kończy swe pismo J. Em. Kardynał Pacelli.

J. EM. KS. KARDYNAŁ KAKOWSKI U OJCA ŚWIĘTEGO

Dnia 13 b. m., Ojciec Św. przyjął J. Em. Ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego na audiencji prywatnej, która trwała około godziny. Audiencja miała charakter niezwykle serdeczny. Ojciec Św. w rozmowie dawał wyraz głębokich uczuć, jakie żywi dla Polski, gorących tym bardziej, że umocnionych pocieszającymi wieściami, jakie o życiu katolickim w naszym kraju złożył J. Em. Ks. Kardynał Kakowski.

Ojciec Św. gratulował serdecznie z okazji 25-lecia Episkopatu, Księdzu Kardynałowi Kakowskiemu wyników Jego pracy, przejawiających się w poświęceniu i otworzeniu 267 świątyni i kaplic publicznych w Archidiecezji warszawskiej.

PRASA WŁOSKA O KOLONIACH DLA POLSKI

Prasa włoska zajęła bardzo życzliwe stanowisko wobec polskich żądań kolonialnych.

Wpływowy dziennik turyński „La Stampa“ pisze, że Polska ma wszelkie prawa zarówno historyczne, ekonomiczne, jak i moralne, aby domagać się na drodze dyplomatycznej przyznania jej odpowiednich, w stosunku do potrzeb gospodarczych i demograficznych Polski, terenów kolonialnych w Afryce.

GDAŃSK

O położeniu Polaków w Gdańsku. W miesiącu kwietniu r. przyjęci zostali przez wiceprezydenta senatu Hutha, zastępującego nieobecnego prezydenta senatu Greisera, obydwaj posłowie polscy: Bronisław Budzyński i Antoni Lendzion, którzy przedstawili mu szereg spraw, dotyczących położenia ludności polskiej w Gdańsku.

Posłowie polscy przedstawili trudności, na jakie narażona ludność polska. Są to przede wszystkim: sprawa szkolnictwa, pośrednictwa pracy, wymawiania dzierżaw i mieszkań, krzywdzenia przy udzielaniu wsparć i zapomóg, zmuszania do wstępowania do grup zawodowych narodowo-socjalistycznych, przywłaszczania nieruchomości i przedsiębiorstw.

Wiceprezydent senatu Huth obiecał zbadać w tempie przyspieszonym przedstawione mu skargi i w wypadkach, stwierdzających słuszność skarg, postarać się o ich usunięcie.

O DOWODY OSOBISTE W DRODZE DO GDAŃSKA

Kompetentne władze zwróciły uwagę na to, że już od dłuższego czasu osoby, udające się na obszar w. m. Gdańska oraz przejeżdżające z tego obszaru na terytorium państwa polskiego, legitymują się na granicy przeterminowanymi paszportami zagranicznymi, lub dowodami osobistymi, wydanymi przed dn. 1 stycznia 1929 r.

W związku z tym ministerium spraw wewnętrznych przypomina, że do przekroczenia granicy polsko-gdańskiej upoważniają oprócz legitymacji urzędowych (urzędników państwowych lub osób wojskowych) tylko ważne nieprzeterminowane paszporty zagraniczne oraz dowody osobiste z klauzulą, stwierdzające obywatelstwo polskie, wydane po dn. 1-ym stycznia 1929 r., a zatem w myśl rozporządzenia z dnia 29 listopada 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 2 poz. 898), osoby, przybywające na granicę polsko-gdańską, jeżeli nie okażą jednego z ostatnio wymienionych dokumentów, zostaną na granicy zatrzymane.

To też we własnym interesie każdego zamierzającego udać się na obszar w. m. Gdańska, leży wystąpienie się we właściwym zarządzie gminnym (miejskim), a jeżeli chodzi o osoby, mieszkające na terenie Gdańska — w komisariacie jeneralnym R. P. w Gdańsku — o dowód osobisty i zaopatrzenie go we właściwym starostwie w klauzulę, stwierdzającą obywatelstwo polskie.

KIEDY POSEŁ POLSKI PRZYJĄŁ POLAKÓW

Kowno (A. T. E.) — Po złożeniu listów uwierzytelniających prez. Smetonie, minister Charwat przyjął przedstawicieli mniejszości polskiej na Litwie.

Polacy kowieńscy chcąc zmanifestować swe uczucie dla dyplomatycznego reprezentanta Rzeczypospolitej Polskiej zgromadzili się licznie w pobliżu gmachu ministerium spraw zagranicznych, gdzie zgotowali min. Charwatowi serdeczną manifestację. Gdy po skończonej audiencji min. Charwat wsiadł do auta, manifestacja powtórzyła się znowu, a na stopnie samochodu i jego wnętrze rzucono sporo kwiatów.

OBUWIE I POŃCZOCHY

Del-Ma

w noszeniu najlepsze

Do nabycia w naszych SKLEPACH

POLSKI ŚWIĘTY

W pierwszy dzień Wielkiej Nocy odbyły się w Rzymie uroczystości kanonizacyjne bł. Andrzeja Boboli, bł. Leonarda i bł. Dahorta.

Bazylika św. Piotra wypełniona była po brzegi. Pielgrzymi polscy zajęli przeważnie miejsca po stronie ewangelii. Nad tłumem przybyszów z Polski powiewały sztandary z wizerunkami Matki Boskiej Częstochowskiej i orła Kzeczypospolitej. Barwnością swoją zwracały uwagę liczne grupy pątniczek polskich w strojach ludowych. Odrębną grupę stanowili akademicy oraz uczniowie szkół podchorążych.

Uroczystości rozpoczęły się od wniesienia trzech chorągwi kościelnych, przedstawiających trzech nowych świętych, przy czym chorągiew św. Boboli jako męczennika, niesiona była na miejscu honorowym t. j. trzecim. Z kolei Polacy wykonali hymn „Boże coś Polskę”, który nappełnił świątynię potężnym głosem modlitwy. Śpiewały również włoskie związki kobiet katolickich po czym Polacy zamontowali „Wesoły nam dziś dzień nastał”.

W tym samym czasie wyruszył wspaniały orszak papieski z pałacu apostolskiego do Bazyliki.

Papież niesiony był przez służbę watykańską na sedia gestatoria pod baldachimem.

Wierni powitali Ojca Świętego entuzjastycznymi oklaskami i okrzykami. Wśród pielgrzymów polskich rozległy się gorące i długotrwałe okrzyki: „Niech żyje”.

Wkrótce rozpoczęły się uroczystości.

W łacińskim tekście kazania — pochwały trzech nowych świętych, w części dotyczącej św. Boboli kazanie stawia go na wzór do naśladowania podkreślając jego bohaterstwo i męczeństwo oraz wyraża nadzieję, że nowy święty polski przyspieszy dokonanie się jedności pomiędzy chrześcijaństwem wschodu i zachodu.

Pod koniec uroczystości odbyło się złożenie papieżowi tradycyjnych, symbolicznych darów, związanych z kanonizacją trzech świętych. Dary składały się z żywych gołębi, wina, wody, chleba i świec woskowych. Dar świętego A. Boboli złożył papieżowi kard. Gaspari i kard. Boetto. Wśród orszaku znajdował się również rektor Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego oraz dziekan wydziału teologicznego tego uniwersytetu.

Pod koniec nabożeństwa papież udzielił wszystkim błogosławieństwa, po czym utworzył się ponownie orszak, który powoli posuwał się w kierunku pałacu watykańskiego. Papież niesiony na sedia gestatoria był szczególnie serdecznie żegnany przez tłum pielgrzymów polskich, którzy powiewali sztandarami, wznosząc gromkie okrzyki „niech żyje”.

Po nabożeństwie papież udzielił błogosławieństwa urbi et orbi (t. p. miastu i światu).

PISCHINGER

Wafle — Keksy — Czekolady

Zakłady SOLVAY w Polsce

Tow. z ogr. poręka

w WARSZAWIE

Oddział w Podgórzu pod KRAKOWEM

Fabryka Wyrobów Gumowych

„BRAGE”

WARSZAWA

Stalowa 9

OBCASY GUMOWE GUMA — SKÓRA

Eksportowa Przetwórnia Mięsna

Stanisław Jaugsch i S-ka

TORUŃ

POLECA SWE WYŚMIENITE WYROBY.

Ulubiona Bielizna

Wytwornego Pana

O P U S

H U M O R

CZULE SERCE

Pana dyrektora Kantowicza szefa banku „Protestowego” budzi w nocy telefon. Mówi woźny w banku:

— Panie dyrektorze! Włamywacze rozpruli kasę w banku!

— Ach jakie to przykre! — wzdycha dyrektor. — Zawsze mi tak bardzo żal ludzi, którzy ciężko pracują bez żadnego zarobku.

WCALE NIE LEKARSTWO

Właściciel niewielkiej restauracji spostrzegł, że w ostatnim czasie zmniejsza mu się szybko ilość łyżek. Wobec tego wywiesił na ścianie restauracji plakat następującej treści:

— „Łyżeczki to nie lekarstwo, dla tego proszę nie brać ich po jedzeniu”.

SYTUACJA BEZ WYJŚCIA

— Słyszałem żeś ty się ożenił dla posagu?

— Cóż miałem robić? Posagu bez żony nie dają...

SPÓŹNIONA ZEMSTA

Pan Stanisław pyta swego przyjaciela Antoniego obitego z obandażowaną ręką.

— Bój się Boga, co się z tobą stało?

— Pobitem jednego Turka.

— Turka? — Za co go pobiłeś?

— Jak to za co, Oni nas bili to teraz ja biję.

— Kiedy oni nas bili?

— Kiedy? A pod Cecorą to nie? Bój się Boga przecież to była tak dawno. Cóż z tego, ja o tym dopiero teraz się dowiedziałem.

ROZTARGNIONY DYREKTOR

— Panie, przyszedł lekarz.

— Nie przyjmuję, powiedz mu że jestem chory.

OWSZEM, ALE...

Jak sądzisz, czy może jedna kobieta, kochać naraz dwóch mężczyzn?

— Owszem, ale tylko do tego czasu, póki jeden z nich się nie dowie.

SZKOT I RÓŻE

Szkot: Po czemu są te róże, chciałbym jedną kupić dla mojej narzeczonej.

Kwaciarka: — Jedna za złotówkę, a pół tuzina za pięć złotych.

Szkot: — Cóż mi z tego, przecie ja nie mam pół tuzina naręczonych.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Nauczycielka: — Wytlumaczyłam wam na przykładzie, co znaczy słowo „odpowiedzialność“. Czy poda mi ktoś inny przykład?

Zbyszek: — Owszem, proszę pani! Odpadły mi przy spodniach wszystkie guziki z wyjątkiem jednego. Na tym jednym guziku ciąży cała odpowiedzialność!

BOHATER

On i ona znajdują się w lesie.

— Najdroższy, co by to było gdyby nas teraz napadli rozbójnicy?

— Nie bój się kochanie, ja biję rekord w biegu na trzy kilometry.

PANNA DO DZIECKA

— Marysiu, uważaj na Zuzię, żeby się jej nie stało jak będziecie przechodziły przez ulicę!

Zuzia: — Nie bój się mamusiu, zawsze z nami idzie żołnierz, który nas pilnuje!

JAK NOŻEM UCIAŁ

— No, jak stoja twoje sprawy?

— Fatalnie. — Czyżby, słyszałem, że jesteś milionerem.

— Jakby ci to powiedzieć, — przed pół rokiem odziedziczyłem po moim nieboszczyku ojcu z górą milion, w miesiąc później wygrałem pierwszy los na loterii, jeszcze po miesiącu umarła ciotka, zostawiając mi koło miliona, ale od tego czasu, to jak nożem uciał.

„SEMPERIT“

POLSKIE ZAKŁADY GUMOWE S. A.

KRAKÓW ul. Rzeźnicza 20 Tel. { 136-78
175-36
153-44

POLSKO-GDAŃSKI

PRZEMYSŁ RYŻOWY

KRAKÓW Pl. Kossaka 1.

Polskie Zakłady Garbarskie

S. A.

KRAKÓW

poleca swe znane wyroby.

**IDEAŁY**

Ideałem kobiety jest dla mężczyzny gołąbka, obdarzona zaletami mrówki!

A dla kobiety ideałem mężczyzny jest lew o cierpliwości barana...

TO JEST CO INNEGO

— Pytasz dlaczego zrywam zaręczyny?

Ponieważ moje uczucie dla ciebie nie jest już takie samo.

— Tak moja kochana! W takim razie dostanę z powrotem mój pierścionek z brylantem.

— Nie, moje uczucie dla niego zawsze jest takie same....

ZAMIANA

zużytej garderoby męskiej na wykwintne materiały bielskie.

Marszałkowska 108

nawprost dworca Głównego
Front I piętro, tel. 6-42-45.

Własna Wytwórnia PŁASZCZY NIEPRZEMAKALNYCH

2x DZIENNIE ZA 1 GROSZ MYDEKKO DO ZĘBÓW **CHERYS** **O NIEZRÓWNYM SMAKU**

Wychodzi każdego miesiąca. — Cena numeru 25 groszy.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 75. telefon 9-87-33 P. K. O. 8530

WYDAWCA: Za Zarząd Główny Og. Zw. Podof. Rez. ANTONI JAKUBOWSKI

Redaktor Naczelny: KAROL RING

Wydział publikacji i propagandy: Warszawa, ul. Czackiego 11, telefon 6.85-08.

Zakłady Graficzne B. Pardecki i S-ka. Warszawa, Żelazna 56, tel. 5-22-05.

**Towarzystwo
Kontynentalne
dla Handlu i Przemysłu
Sp. A k c.**

K r a k ó w — ul. Kopernika 8.

BARTELMUSS i SUCHY

Fabryka

wyrobów

metalowych

B I E L S K O

POLECA SWE WYROBY.

ISKRA i KARMAŃSKI

Fabryka Farb

i Przyborów

Malarskich

(właśc. M. CHYŻEWSKI)

Kraków — Lubelska 12

POLECA SWE ZNANE
I WYPRÓBOWANE WYROBY

E L E K T R Y C Z N E

**KUCHNIE — WARNIKI — ŻELAZKA
IMBRYKI — GRZAŁKI — SAMOWARY**

oraz wszelkie grzejniki dla celów przemysłowych
znane w całej Polsce, poleca

**Pomorska Elektrownia Krajowa
„G R Ó D E K” S. A.**

FABRYKA GRZEJNIKÓW
Toruń, Fosa Staromiejska 1
tel. 2311 — 2315
Oddział Warszawa,
Marszałkowska 150.
telefon 306-68

Do nabycia we wszystkich większych elektrowniach całej Polski.

ŻYRARDÓW

Towarzystwo Zakładów Żyrardowskich

Spółka Akcyjna

Zarząd w Warszawie, ul. Traugutta Nr. 8

WYROBY LNIANE: Płótna szare bielone i kolorowe. Bielizna stołowa i pościelowa. Tkaniny ubraniowe. Tkaniny oponowe, brezent impregnowane. Płótna żaglowe, markizowe, worki i sienniki

WYROBY BAWELNIANE: Tkaniny białe gładkie i drukowane. Bielizna stołowa i pościelowa, Tkaniny kąpielowe. Tkaniny filtracyjne, oponowe i obuwiowe.

SKŁADY HURTOWE:

w Poznaniu, Stary Rynek 51 — we Lwowie, ul. Kopernika 4 — w Wilnie, ul. Niemiecka 35 — w Krakowie, ul. Mikołajska 6 — w Łodzi, ul. Piotrkowska 151 — w Gdańsku, Hundegasse 96.

SKLEP DETALICZNY W WARSZAWIE
PL. MAŁACHOWSKIEGO 2

Na 20 rat od 4-ch zł miesięcznie

!!! można zelektryfikować gospodarstwo domowe !!!



Kuchenska kawalerska
cena od 25 zł.



Kuchnia kompletna
cena od 300 zł.

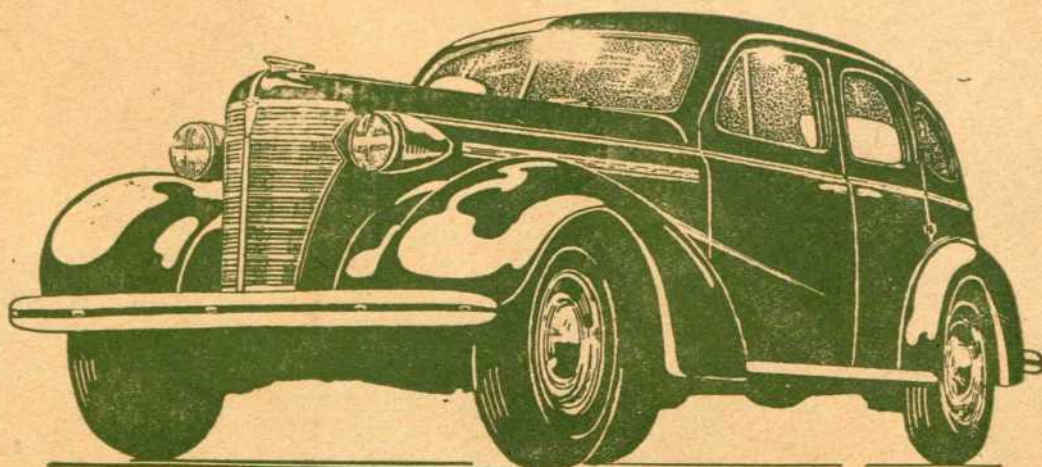
Sprzedaż ratalna, informacje
oraz bezpłatne kursy i pokazy
gotowania elektrycznością

w Salonie Elektrowni Miejskiej

w Warszawie

Marszałkowska 150

CHEVROLET



Idealny
wóz
użytkowy
od
zł. 7.640